

KRAINA WIELKIEGO NIEBA

reżyseria: Paul Dano | scenariusz: Paul Dano, Zoe Kazan

(na podstawie powieści „Wildlife” Richarda Forda)

zdjęcia: Diego García | muzyka: David Lang

obsada: Carey Mulligan, Jake Gyllenhaal, Ed Oxenbould, Bill Camp

gatunek: dramat, romans

czas trwania: 104 min. | produkcja: USA 2018

premiera: 7 grudnia 2018

Carey Mulligan i Jake Gyllenhaal w zachwycająco pięknym debiucie reżyserskim Paula Dano, na podstawie bestsellerowej powieści „Wildlife” autorstwa laureata Nagrody Pulitzera, Richarda Forda.

David Ehrlich z „Indiewire” stwierdził, że „ten film to czyste piękno”, a Owen Gleiberman obwieścił na łamach „Variety”, że „Paul Dano to urodzony filmowiec”. „Kraina wielkiego nieba” podbiła już najważniejsze światowe festiwale (Sundance, Cannes, Toronto, BFI London Film Festival i wiele innych), zbierając znakomite opinie. Paul Dano, który jako aktor zdobył uznanie za role w filmach „Aż poleje się krew” czy „Zniewolony. 12 Years a Slave”, po raz pierwszy staje za kamerą, aby przenieść na ekran swoją ukochaną powieść: „Wildlife” autorstwa laureata Nagrody Pulitzera, Richarda Forda. Scenariusz filmu Dano napisał razem ze swoją partnerką, aktorką i scenarzystką Zoe Kazan („I tak cię kocham”, „Słowo na M”). „Kraina wielkiego nieba” to aktorski popis mających już na koncie nominacje do Oscara Carey Mulligan („Była sobie dziewczyna”, „Drive”, „Wstyd”) i Jake’a Gyllenhaala („Tajemnica Brokeback Mountain”, „Zwierzęta nocy”, „Wolny strzelec”).

Za znakomitym, zachwycającym wizualnie debiutem Paula Dano stoją producenci „The Florida Project” oraz „Drogi do szczęścia”, a za muzykę odpowiada nominowany do Oscara David Lang, autor ścieżki dźwiękowej do „Młodości” Paolo Sorrentino, znanego z pracy przy filmach „Wielkie piękno” i „Requiem dla snu”.

Tytuł

Polski tytuł filmu, „Kraina wielkiego nieba”, to przydomek amerykańskiego stanu Montana, w którym rozgrywa się akcja filmu. Określenie „Big sky country” wzięło się od płaskości terenu, która dominuje w Montanie, przez co nic nie przesłania widoku nieba.

Opis filmu

Jeanette (Carey Mulligan) i Jerry (Jake Gyllenhaal) są tylko z pozoru szczęśliwym małżeństwem. Właśnie przeprowadzili się do domu na przedmieściach, ale w nowym miejscu czekają na nich stare problemy. Jerry po raz kolejny woli uciec, niż zmierzyć się z trudnościami. Kiedy wyjeżdża na kilka miesięcy gasić niebezpieczne pożary lasów, Jeanette zostaje sama z dorastającym synem. Zagubiona kobieta wdaje się w romans, który jednak tylko na chwilę pozwala jej poczuć się dziewczyną, jaką była kiedyś – szaloną, atrakcyjną i pełną życia.

„WIELKA CHWIŁA DLA CAREY MULLIGAN”

Od czasu światowej premiery na Festiwalu w Sundance krytycy są zgodni co do tego, że choć „Kraina wielkiego nieba” to trzy genialne kreacje aktorskie, sercem filmu jest kreacja Carey Mulligan. Aktorka tworzy poruszająco szczery i wielopłaszczyznowy portret kobiety, która ma już dość udawania bycia idealną żoną i postanawia uwolnić się z pozornie tylko szczęśliwego związku.

Sytuacje, w których mająca na koncie dziesiątki nagród i nominacji aktorka dzwoni do debiutującego reżysera podziękować mu za zaszczyt, jakim jest propozycja zagrania w jego pierwszym filmie – i to półtorej godziny po otrzymaniu scenariusza – należy do rzadkości. A tak właśnie było w przypadku „Krainy wielkiego nieba”, o czym opowiada sama Mulligan. „Znam Paula od lat i wiem, że wszystko, czego się podejmuje jako aktor, musi mieć w sobie autentyzm i szczerść” – wyznaje Mulligan. „W przypadku jego własnego filmu nie mogło być inaczej. A mnie interesuje właśnie opowiadanie szczerych historii o prawdziwych kobietach, a nie o wyobrażeniu tego, czym kobiety są”.

A wyobrażenia na temat kobiet z pewnością dominowały nad rzeczywistością w czasie i miejscu, w których rozgrywa się akcja „Krainy wielkiego nieba”, czyli Ameryce lat 60. Model życia na amerykańskich przedmieściach w tym okresie i towarzyszące mu sztywne pojmowanie ról kobiety i mężczyzny w rodzinie i społeczeństwie znamy z kina bardzo dobrze. Bohaterki – matki i /lub żony – które swoją osobowością rozsadzały od środka ten ustalony ład, na trwałe zapisały się w pamięci widzów: od ikonicznych ról Geny Rowlands w filmach Johna Cassavetes („Kobieta pod presją”, „Premiera”, „Gloria”), po kino najnowsze: opartą na powieści Stevena Yatesa „Drogę do szczęścia” Sama Mendesa z Kate Winslet i Leonardo di Caprio; „Daleko od nieba” i „Carol” Todda Haynesa czy „Godziny” Stephena Daldry na podstawie powieści Michaela Cunninghama. Teraz do tego panteonu dojrzałych buntowniczek z amerykańskich przedmieść dołącza Jeanette z „Krainy wielkiego nieba”.

To bohaterka, która stanowi wyzwanie. I właśnie to przyciągnęło do niej Mulligan. „Niewiele jest takich ról, jak rola Jeanette” – przyznaje aktorka. „Ona nie chce być lubiana i nie chodzi o to, żebyśmy ją lubili. Ona po prostu musi być sobą. Kino przyzwyczyło nas, że kobiety zazwyczaj zachowują się *stosownie*. Kiedy widzimy w filmach, jak tracą kontrolę, lub zmagają się z

codziennością, wydaje nam się to fałszywe, bo przyzwyczajono nas do tego, że kobieta jest zawsze perfekcyjna i może zrobić wszystko. Tymczasem to nierealistyczne oczekiwania”.

Autentyzm emocji i szczerść, jaką Mulligan udaje się odmalować na ekranie docenili recenzenci na całym świecie. „To najlepsza filmowa rola tego roku!” – zachwyca się recenzent „The New York Times”. „Mulligan gra tu rolę swojego życia: jest jak dwie połówki tej samej kobiety. Choć na różne sposoby, to o niej tak naprawdę jest ten film” – stwierdza Danielle White z „Austin Chronicle”. „To kobieta, która wyprzedza swoją epokę, a powieść Forda, napisana 30 lat temu, rozgrywająca się 60 lat temu, jest poruszająco aktualna” – pisze o Jeanette recenzent „Time Out”, Alex Godfrey. „Zapomnijcie o idealnej Silnej Kobiecej Bohaterce – ta tutaj to fascynujący bałagan”. Rola Jeanette już przyniosła aktorce nominację do Independent Spirit Award.

A trzeba przyznać, że skomplikowane bohaterki to specjalność Mulligan. Miała zaledwie 24 lata, kiedy otrzymała nominację do Oscara za pierwszoplanową rolę w filmie „Była sobie dziewczyna”, gdzie wcieliła się w nad wiek dojrzałą, ambitną licealistkę, która zakochuje się w starszym od siebie mężczyźnie i ostatecznie okazuje się odważniejsza i mądrzejsza, niż on. Później przyszły role w filmach znakomitych reżyserów: Nicolasa Winding Refna w „Drive” u boku Ryana Goslinga (za tę rolę otrzymała nominację do nagrody BAFTA); we „Wstydzie” Steve’a McQueena z Michaeliem Fassbenderem (film przyniósł jej drugą nominację do nagrody Critic’s Choice) czy „Co jest grane, Davies?” braci Coen. Krytycy wychwalali również jej tytułową rolę w „Sufrażystce” i w nominowanej do 4 Oscarów produkcji Netflix’a „Mudbound”.

„Przeżycia, jakim była dla mnie praca nad tym filmem, nie mogę do niczego porównać” – mówi o „Krainie wielkiego nieba” Mulligan. „To moja ulubiona rola i ośmielę się stwierdzić, że najlepsza, jaką udało mi się stworzyć”.

„PAUL DANO TO URODZONY FILMOWIEC”

„Zawsze wiedziałem, że jeśli kiedyś zrobię film, to będzie to film o rodzinie” – przyznaje 34-letni Paul Dano. „To, co pamiętam z czasów, kiedy sam byłem dorastającym chłopcem, to że mój rodzinny dom był pełen miłości, ale również rozmaitych zawirowań. Pewnego dnia natrafiłem na książkę, która wspaniale oddawała tę dwoistość: była nią „Wildlife” Richarda Forda. Myślałem o niej ponad rok. Aż pewnego dnia zobaczyłem oczami wyobraźni pewien obraz – ostatnią scenę mojego przyszłego filmu i to był ostateczny impuls, który popchnął mnie do działania”.

Dano napisał scenariusz filmu razem ze swoją partnerką, aktorką i scenarzystką Zoe Kazan. „Zoe jest już doświadczoną scenarzystką. Kiedy przeczytała mój szkic scenariusza, który bardziej przypominał luźne opowiadanie, usiedliśmy, żeby go omówić. Dotarliśmy do piątej strony jej notatek po czym uznaliśmy, że będzie lepiej, jeżeli po prostu go przepisze i pokaże mi swoją wersję. Tak też zrobiliśmy – to Zoe nadała temu światu i postaciom ostateczny, filmowy kształt”.

Ta scenopisarska współpraca to jeden z fundamentów sukcesu „Krainy wielkiego nieba”. Wyjątkowa jak na pierwszy film dojrzałość, precyzja i emocjonalny autentyzm dzieła Dano została doceniona zarówno wśród widzów, jak i krytyki, o czym świadczy nominacja do Independent Spirit Award również w kategorii Najlepszy Debiut. „Pozwólcie, że coś wam powiem” – wyznaje podczas jednego z Q&A po filmie Jake Gyllenhaal – pracowałem już z niejednym reżyserem i taka pewność siebie, jaką miał Paul na planie swojego pierwszego filmu, zdarza się naprawdę rzadko. Czasami zastanawiałem się, co on wyrabia, kiedy na przykład przez dwie godziny kazał nam czekać na 3 minuty światła słonecznego, którego potrzebował w scenie. Ale szybko zdałem sobie sprawę, że on przez cały czas doskonale wie, co robi”.

„Chyba dobrze się maskowałem” – śmieje się Dano. „Nie zdawałem sobie sprawy, jak absurdalnie trudną rzeczą jest zrobienie filmu. Biorąc się za ten projekt, pytałem o radę wielu zaprzyjaźnionych filmowców. I większość doradziła mi jedno: idź za swoją intuicją. Starłem się o tym pamiętać, ale kiedy stajesz na planie wśród kilkudziesięciu osób z ekipy, to wcale nie jest takie oczywiste”.

Zwłaszcza kiedy to, co robisz, ma wartość bardzo osobistą. „Ten film jest w dużej mierze o tym, jaką tajemnicą są dla nas nasi rodzice” – wyznaje Dano. „Dlatego musiałem pokazać Jeanette i Jerry’ego oczami ich syna; żeby film oddawał to uczucie towarzyszące dorastaniu, kiedy podskórnie czujemy, przez co przechodzą nasi rodzice, ale niekoniecznie o tym mówimy. Tak naprawdę to historia o dorastaniu wszystkich trojga: matki, ojca i syna. I chociaż mówi o zmaganiach, złamanych sercach i straconych złudzeniach, to jest filmem, któremu przewodzi miłość. Teraz, kiedy wypuszczam go w świat, widzę jasno, że – tak jak mój bohater, Joe – stworzyłem portret rodziny jako formy akceptacji, godzenia się na to, że w pewnym momencie każdy idzie swoją drogą. A mimo to, w jakimś sensie, nadal pozostajemy razem”.

„WIZUALNA UCZTA”

„W debiucie Paula Dano jest coś z marzenia sennego: codzienne rzeczy i ludzie mają w sobie piękno nie z tego świata” – stwierdza Oliver Jones, krytyk z „The Observer”. Ten olśniewający kształt nadają „Krainie wielkiego nieba” zdjęcia wybitnego meksykańskiego operatora Diego Garcii, które przyniosły filmowi trzecią nominację do Independent Spirit Award. „Byłem naprawdę farciarzem, że na niego trafiłem” – mówi o Garcii reżyser. „Może nie mówi perfekcyjnie po angielsku, ale za to mówi językiem wizualnym, który jest mi niezwykle bliski” – śmieje się. Garcia zwrócił już na siebie uwagę jako operator znakomicie przyjętego w Cannes „Cmentarza wspaniałości” Apichatponga Weerasethakula i „Neonowego byka” Gabriela Mascaro.

Rezultat pracy Dano i Garcii to starannie zakomponowane, zapierające dech w piersiach, operujące naturalnym światłem ujęcia amerykańskiej Montany, ale też mistrzowskie kierowanie ruchem aktorów w kadrze. „Sposób, w jaki Paul opowiadał o tym, jak chce podejść do tego filmu podczas naszego pierwszego spotkania bardzo mnie zainspirował” – przyznaje Garcia. „To była mieszanka klasyki i nowoczesności z japońskimi, chińskimi i amerykańskimi wpływami. Od razu zrozumiałem, że Paul chce zrealizować ten film w możliwie najprostszym i najczystszy sposób, że

naszym zadaniem jest odnaleźć i przełożyć uczucia i wewnętrzne konflikty trójki głównych bohaterów na formę. Uważam, że to piękne podejście do filmu: bezpośrednie, szczerze i dyskretne”.

POZOSTALI TWÓRCY

Jake Gyllenhaal (Jerry)

Jeden z najpopularniejszych amerykańskich aktorów swojego pokolenia. Swoją pierwszą ważną rolę zagrał w kultowym „Donnie Darko”. W 2005 roku otrzymał nominację do Oscara za rolę w filmie „Tajemnica Brokeback Mountain”. Zagrał również w dwóch filmach Denisa Villeneuve’a: „Labirynt” i „Wrogu” oraz w „Zwierzętach nocy” Toma Forda. W założonej przez siebie 3 lata temu firmie produkcyjnej Nine Stories stawia na ambitne, autorskie projekty, takie jak obsypany nagrodami „Wolny strzelec”, w którym zagrał również główną rolę czy właśnie „Kraina wielkiego nieba”.

Ed Oxenbould (Joe)

17-latek pochodzący z Australii. Od 8 roku życia występował w reklamach, a jako 10-latek wystąpił w krótkim filmie „Julian” nagrodzonym Kryształowym Niedźwiedziem na festiwalu w Berlinie i za który zdobył nominację do nagrody AACTA dla najlepszego młodego aktora. Zagrał u boku Steve’a Carella i Jennifer Garner tytułową rolę w produkcji Disneya „Aleksander – okropny, straszny, niezbyt dobry, bardzo zły dzień”. Polskim widzom znany również z głównej roli w horrorze „Wizyta” M. Night Shyamalana.

Zoe Kazan (współscenarzystka)

Aktorka, scenarzystka i autorka sztuk teatralnych. Jej rola w miniserialu HBO „Olive Kitteridge” przyniosła jej nominację do nagrody Emmy. Ostatnio oglądaliśmy ją w komedii romantycznej „I tak cię kocham”, która okazała się ogromnym sukcesem na całym świecie i przyniosła jej nominację do Critic’s Choice Award. Doceniono również jej rolę w filmach „Słowo na M”, gdzie zagrała razem z Danielem Radcliffem oraz „Ruby Sparks” na planie której poznała swojego przyszłego partnera, Paula Dano. Aktualnie występuje również razem z Maggie Gyllenhaal w serialu HBO „Kroniki Times Square”.

Głosy prasy

Carey Mulligan tworzy jedną z najlepszych, najbardziej szczerych i zniuansowanych kreacji w karierze. Aktorka dość konsekwentnie wybiera role kobiet, które odmawiają wzięcia na siebie wszystkiego, czym świat czy społeczeństwo chce je obarczyć. Włącznie z poczuciem winy. Jej "samolubna", a tak naprawdę po prostu prawdziwa Jeanette jest sercem filmu.

Maja Staniszevska, WO Extra

Carey Mulligan w roli Jeanette jest fenomenalna, ten film należy do niej.

Iga Nyc, PANI

Pięknie, spokojnie prowadzona akcja, przeszyta emocjami kłującymi jak maleńskie igły. Nie da się oderwać wzroku.

Anna Zaleska, Harper's Bazaar

Mocny i przejmujący... Paul Dano to urodzony filmowiec!

Owen Gleiberman, Variety

Boski! (...) Nie oderwiecie wzroku od Carey Mulligan w tym oszalamiająco pięknym debiucie reżyserskim Paula Dano.

David Ehrlich, Indiewire

Znakomity film i wielka chwila dla Carey Mulligan!

David Edelstein, New York Magazine

Spełniony artystycznie, poruszający film.

Brian Tallerico, RogerEbert.com

Jake Gyllenhaal i Carey Mulligan są fenomenalni.

Chris Nashawaty, Entertainment

Absolutnie imponujący!

Andrew Lapin, NPR

Gwiazda Carey Mulligan jeszcze nigdy nie świeciła tak jasno!

Matt Oakes, Silver Screen Riot

Ten film to prawdziwy klejnot.

Star Tribune

Paleta kolorów, scenografia w stylu retro i muzyka Davida Langa, sprawiają, że ten film ma w sobie równie dużo z filmów Todda Haynesa, co z malarstwa Edwarda Hoppera.

Reeling Reviews